

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-jej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-89.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

W OBCEGACH DŁUGÓW I ZBROJEŃ

Mówi się dzisiaj przy każdej prawie sposobności, że znamieniem czasu, który przeżywamy, jest między-narodowy kryzys, że niedza i zubożenie są powszechne i nie znają wyjątków. Logika gospodarczego sposobu myślenia nakazuje w takich warunkach komuś, kto szczupleje z dnia na dzień, kto chudnie z godziny na godzinę, ograniczać się w zbędnych wydatkach i zaciskać pasa. Ograniczać w pierwszym i wyłącznym rzędzie wydatki nieproduktywne, wydatki, które niszczą siły gospodarcze i paraliżują gospodarcze życie.

Budżety największych mocarstw świata wiją się w obcęgach zbrojeń i długów wojennych, w uścisku długów przeszłej wojny i przygotowań do przyszłej wojny. Według zestawień statystycznych *Rocznika Ligi Nar.* wydatki na zbrojenia i długi ostatniej wojny są w 4-ach głównych mocarstwach europejskich w następującym stosunku procentowym do całości ich wydatków państwowych.

Francja	60.2%
Anglia	53.9%
Włochy	44.8%
Niemcy	41.4%

Z zestawienia tego wynika jasno i niezbicie, że połowa budżetu tych państw pożerana jest przez molocho wojny. Część zabiera wojna przeszła, drugą część wojna przyszła. Stosunek procentowy w innych państwach jest podobny. I tam lwia część dorobku społecznego spala się w czeluściach zbrojeń i długów wojennych. Naturalnie, że zestawienia tego rodzaju oparte na oficjalnych cyfrach budżetowych nie dają pełnego obrazu rzeczywistych sum. Kwoty ukryte w innych pozycjach budżetowych, służących pozornie celom pokojowym w rzeczywistości jednak mających charakter militarny, idą w krocie i o te sumy należałoby powyższy stosunek procentowy jeszcze powiększyć.

W jakim jednak bezpośrednim związku pozostaje zagadnienie zbrojeń z problemem reparacji i długów wojennych? Kwestja długów wojennych, dziedzictwa wojny światowej była już walkowana niezliczone razy. Idealnie, narazie nieosiągalnym, i myślą przewodnią tego problemu jest uwolnienie świata od nieproduktywnego brzemienia wzajemnych długów i wierzytelności. Bo nie tylko długi, ale i wierzytelności wojenne nie przynoszą w głębszych następstwach korzyści gospodarczych. Sprawa jest przykra dla dłużników i dla wierzycieli, dla płatujących i dla tych którzy zapłatę otrzymują. Łańcuch ciężarów wojennych zaczynający się na Niemczech a idący poprzez Francję, Włochy, Anglię ku Ameryce ma to do siebie, że niszczy życie gospodarcze nie tylko pierwszego ognia ale i ostatniego. W życiu gospodarczym jednostek wierzytelność dla utrzymania jednostki gospodarczej, dla uratowania konsumenta. Ameryka zna tę zasadę, i Amerykanie często ją stosują. Ale Amerykanin powiada, że dłużnik, który ma miliony na gazy trujące i armaty, prezentów nie potrzebuje. Zbrojąca się Europa musi płacić! Dlatego sprawa reparacji i długów wojennych jest nie tylko pochodzeniem ale i swoim bytem związana z zagadnieniem zbrojeń między-narodowych.

Kapitalistyczna gospodarka państwa, operująca na polu ubezpieczeń

Znowu niepokojące pogłoski o projektach obniżki płac pracowników państwowych

Wśród pracowników państwowych panuje duży niepokój z powodu pogłoszek o zamierzonej ponownej obniżce płac.

Według tych wiadomości wchodziłaby w grę obniżka 15 procent dla t. zw. kategorii wyższych i 10 procent dla t. zw. kategorii niższych. W kołach pracowniczych twierdzą, że referent generalny budżetu p. Miedziński zapowiedział po-

średnio

możliwość takiego zarządzenia, wspominając o ewentualnej potrzebie dalszego zmniejszenia wydatków w budżecie na rok 1932-33, uchwalanym w tej chwili przez większość sejmową.

Jeżeli pogłoski, o których mówimy, są fałszywe, — w takim razie najprostszy i jedynie rozumny sposób na to, by przestały krążyć — to

wyraźne i niedwuznaczne zaprzeczenie.

Co do nas, — nie potrzebujemy chyba powtarzać naszego poglądu zasadniczego na sprawę obniżki płac: sądzimy, że byłaby ona nie tylko ciężką krzywdą dla setek tysięcy ludzi, ale byłaby zarazem lekkomyślnym poglębieniem.

katastrofy gospodarczej przez ponowne skurczenie rynku wewnętrznego.

Hitler będzie obywatelem niemieckim i ... kandydatem na Prezydenta Republiki

Według ostatnich depeesz z Berlina, sprawa przyznania Hitlerowi obywatelstwa niemieckiego jest załatwiona w zasadzie w sensie dla

Hitlera przychylnym. W tym tygodniu ma nastąpić decyzja. Hitler będzie więc kandydował na stanowisko prezydenta Rzeszy.

a podczas tej walki wyborczej hitleryzm stoczy bój może decydujący o władzę w Niemczech.

W Genewie Konferencja Rozbrojeniowa Debata ogólna

Genewa, 8 lutego. (PAT.). Jako pierwszy mówca debaty generalnej na konferencji rozbrojeniowej zabrał głos minister Spraw Zagranicznych W. Brytanji Simon, który w godzinie przemówienia sformułował program angielski.

Na wstępie Simon wyraził przekonanie, że wypadki na Dalekim Wschodzie nie mogą być uważane za argument przeciw użyteczności konferencji rozbrojeniowej, raczej czynią one pilniejszą konieczność jej zadań.

Następnie Simon omówił ewolucję zbrojeń w ciągu ostatnich 13 lat, wskazując na konieczność ustalenia szerszej proporcji pomiędzy poszczególnymi państwami. Jednakże niemożliwa jest zupełne zrównanie zbrojeń, gdyż muszą być one dostosowane do sytuacji geograficznej i do specjalnych potrzeb każdego państwa. Simon jest zdania, że zmniejszenie zbrojeń zwiększy bezpieczeństwo i wypowiada się za zastosowaniem dwóch metod ograniczenia zbrojeń: pierwsza polega na ustaleniu maksymalnej cyfry zbrojeń każdego państwa druga — na zakazie pewnych kategorii zbrojeń. Obie metody zawarte są w projekcie konwencji, opracowanym przez komisję przygotowawczą, i dlatego Rząd brytyjski uważa projekt ten za najlepszą podstawę prac konferencji.

Minister Simon nie jest zwolennikiem idei zmniejszenia zbrojeń o pewien procent, a jedynie — ustalenia maksymalnej cyfry dla zbrojeń poszczególnych państw. Wypowiadając się za zakazem używania gazów i zakazem bombardowania powietrznego, uważa, że odpowiednie propozycje delegacji francuskiej muszą być przedmiotem poważnych prac konferencji. Poza tym propozycje francuskie i inne, będą przestudiowane przez Rząd brytyjski z największą i najprzejrzystszą uwagą. Dalej Simon wysunął propozycję zniesienia łodzi podwodnych. Leży to w interesie Wielkiej Brytanji, ale także i w interesie pa-

W sprawie rozbrojenia morskiego traktat londyński powinien być utrzymany bez zmiany do roku 1936. Simon nie ra-lega na zniechęcenie obowiązującej służby wojkowej, a jedynie wzywa do znalezienia praktycznej metody ograniczenia efektywnych sił zbrojnych.

Anglia jest poza tym gotowa współpracować w pracach, zmierzających do zmniejszenia rozmiarów okrętów wojennych i do zakazu używania najcięższej artylerji. W konkluzji wskazał min. Simon na krwawe konsekwencje fiasca dawnych konferencji pokojowych i wyraził nadzieję, że konferencja zakończy się sukcesem.

MOWA DELEGATA FRANCJI.

Po Simonie zabrał głos francuski min. Tardieu, którego przemówienie, wypowiedziane z wielką swadą, kilkakrotnie przerywane było oklaskami.

Na wstępie Tardieu odmalował sytuację ogólną, wskazując na to, że zadaniem konferencji nie jest jedynie sprawa, która zajmuje rządy. Sprawa finansowa i ekonomiczna absorbuje także ich uwagę. Czyniąc wyraźną aluzję do wewnętrznej polityki niemieckiej, min. Tardieu podkreślił, iż walki partyjne do chodzą do niepokojącego paroksyzmu, a polityka międzynarodowa staje się w nich stawką. Wynika stąd uczucie nieufności i daje się znowu słyszeć szcęk broni.

Zadaniem konferencji jest przygotowanie ograniczenia i redukcji zbrojeń w zgodzie z 4 zasadami, które wykluczają identyczność sytuacji poszczególnych państw.

Zasady te są: bezpieczeństwo, wykonywanie zobowiązań, sytuacja geograficzna oraz warunki specjalne. Aby dokonać tego dzieła, trzeba unikać błędów, popełnianych w ciągu 13 lat ubiegłych. Gwarancje, zawarte w pakcie Ligi Narodów zostały przez ten czas osłabione i pomniejszone.

Pakt został powoli zniszczony. Projekty wzmocnienia nie zostały zrealizowane.

Protokół 1924 roku został porzucony w zamian za obietnicę, że będzie zastąpiony szeregiem układów regionalnych, a tymczasem — stwierdza min. Tardieu, czyniąc aluzję do braku Locarno wschodniego, — istnieje „tylko Locarno”.

Z ważnych propozycji francuskich r. 1926 co pozostało. Tylko radiostacja Ligi Narodów!

Wzajemna pomoc zamieniła się w traktaty o nieagresji i t. d.

Dziś trzeba czynów. Do nich zapracza projekt francuski.

W dalszym ciągu min. Tardieu energicznie wskazywał na to, że konferencja musi się ograniczyć do swego zadania.

„Nie jesteśmy tu po to, aby zmieniać mapę świata ani wyrokować o nowym traktacie pokojowym”.

Jeśli nasze przyszłe decyzje mają mieć autorytet, musimy wyraźnie podkreślić naszą wierność dla podpisów, położonych pod dawnymi zobowiązaniami.

Następnie Tardieu oświadczył, że Francja gotowa jest, bez żadnych zastrzeżeń, ograniczyć swe zbrojenia na obecnym poziomie.

W razie przyjęcia planu francuskiego, gotowa jest ona rozpatrzyć możliwości dalszej redukcji swoich zbrojeń.

Streściwszy projekt francuski, min. Tardieu wezwał konferencję, aby go przedyskutowała. Ze swej strony gotów jest dyskutować inne projekty, ale Francja nie wyrzeknie się swoich poglądów na organizację pokoju. Jest ona przekonana, że rozbrojenie bez organizacji pokoju byłoby niesłuszną premją dla tych, którzy przeważają liczbą i techniką.

Dzieło organizacji pokoju wymagać będzie wiele czasu.

Obecna generacja zapewne nie dokonano tego, ale jej zadaniem, zakończył min. Tardieu, jest rozpocząć to dzieło.

Logika i rozsądek przemawiają za „kuratela” rządów socjalistycznych! Dr. Józef Loos.

Działalność sądów doraźnych

Ile było wyroków śmierci?

Tow. Miecz. Niedziałkowski w swym sobotnim przemówieniu sejmowem powiedział, że, jeżeli wierzyć informacjom prasowym, liczba wykonanych wyroków śmierci, wydanych w trybie doraźnym, przekracza okrągłą setkę. P. referent budżetu min. sprawiedliwości Seidler zarzucił tow. Niedziałkowskiemu, że przytoczył on cyfrę fałszywą. P. Seidler powołał się przytym na liczby, przytaczane na posiedzeniu Komisji Prawniczej Sejmu.

W istocie rzeczy ani na posiedzeniu Komisji Prawniczej Sejmu, ani — o ile wiemy — nigdzie indziej żadnej urzędowej statystyki — pełnej i całkowitej — wykonanych wyroków śmierci nie ogłoszono. Nie spotykaliśmy też nigdzie żadnego urzędowego zaprzeczenia w stosunku do cyfr, podawanych w prasie. Według informacji prasowych na terenie Sądu Apelacyjnego wileńskiego, miało być wykonanych 44 wyroków śmierci na terenie Sądów Apelacyjnych b. Kongresówki, Małopolski Zachodniej, Poznańskiego, Pomorza i Śląska ponad 30, — z Małopolski Wschodniej brak danych cyfrowych, ale wiadomo z poszczególnych notatek prasowych, że tam wyroki śmierci ci były również wykonywane. Należy więc ogłosić statystykę urzędową, pełną i całkowitą; jeżeli wykaże ona nie sto, jeno kilkadziesiąt wyroków śmierci sprostujemy niezwłocznie liczbę, podaną z zastrzeżeniem przez tow. Niedziałkowskiego, nie zmienia to wszakże ani na jotę jego rozumowania i jego oceny wartości i celowości instytucji sądów doraźnych.

Przed sądem zwykłym Sprawa o zaburzenia w Paruszwcu

Sędzia śledczy, prowadzący sprawę 14 robotników z Paruszowca (pod Rybnikiem), oskarżonych o spowodowanie zaburzeń bezrobotnych w dniu 21 stycznia, skierował sprawę do sądu zwykłego.

Sprawa była istotnie — zgodnie z naszą informacją — skierowana do postępowania doraźnego. Dopiero przed kilkoma dniami nastąpiła zmiana decyzji.

Skutki starcia między robotnikami na Górnym Śląsku

Na innym miejscu piszemy obszernie o chaosie, jaki wynikł na Górnym Śląsku z powodu stanowiska niektórych kierowników Zespołu Pracy. Chaos ten uzewnętrznia się przedewszystkiem w walkach między samymi robotnikami.

Walki te przybrały np. bardzo gwałtowne rozmiary w Niekiszowcu, gdzie doszło do wzajemnego obrzucania się przez robotników kamieniami. Wmieszała się w to policja, rozprawiając robotników palkami gumowymi, a następnie — jak donosi „Polonia” — dając salwę ostrzegawczą z rewolwerów.

W czasie starcia jeden z robotników został ranny w udo, a jeden policjant — poturbowany. Szereg osób policja zatrzymała. Jest to smutna ilustracja skutków obłądnej polityki „Zespołu Pracy”.

społecznych i świadczeń socjalnych tak szybko i energicznie nożem kryzysowych oszczędności, na polu mili-

taryzmu tych kategorii gospodarczego sposobu myślenia stosować nie chce.

Wczorajsze obrady Sejmu BUDŻET MIN. SPR. WEWNĘTRZ. (Dalsza dyskusja)

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Wczoraj Sejm kontynuował niedokończoną w sobotę debatę nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych.

Pos. Duch (B. B.) omówił obszernie sprawę reorganizacji administracji, która trwa bez końca. Apeluje do ministra, aby przyspieszył wydanie odpowiedniej ustawy.

Przy omawianiu spraw samorządowych mówca podniósł „nadmierne” uposażenie pracowników samorządowych w porównaniu z urzędnikami państwowymi. Dalej wypowiedział się przeciwko ubezpieczeniu pracowników samorządowych otrzymujących pełne uposażenie podczas choroby, co ponożo kosztuje, a ponadto pracownicy samorządowi otrzymują pełne uposażenie mimo choroby. K. Ch. daje 160 proc. pensji i dla tego pracownicy samorządowi chętnie chorują.

CO TO JEST B. B.

Naukowa analiza pos. Polakiewicza.

Następnie przemawiał pos. Polakiewicz, który pom. m. dał następującą analizę B. B.:

„P. Berezowski w mowie swojej, obok szeregu rzeczowych argumentów, pozwolił sobie na wyrażenia, które mnie trochę zdziwiły, mianowicie, że Blok Bezpартyjny puściłby administrację przez nakłanianie i do służenia jednej partii. Starałem się kilkakrotnie wyjaśnić tę sprawę w komisji Administracyjnej. Tyle razy z prawej i lewej strony słyszałem, że B. B. partia nie jest. (Protesty u opozycji). Problem, który p. Berezowski postawił przed Seimem, jest godnym zastanowienia się i czujemy się w obowiązku postawić tę sprawę otwarcie. Posłowie, którzy zasiadają w centrum, nie nazywają siebie partią, ani nie są partią. Od r. 1926 lewica nazywa nas złąkciem, prawica zarzuca nam bezprogramowość, a więc właśnie zarzuca nam brak tych dwóch znamion, które charakteryzują partię.

P. St. Stroński: To jest gra słów.

Pos. Polakiewicz: To nie jest gra słów. Przecież grupa ludowa w B. B. nie jest ideologiczna z p. Radziwiłłem, grupa p. Minkowskiego i Hołystyńskiego nie jest ideologiczna z grupą p. Tomaszewicza i t. d. Panowie wiedzą, że B. B. obejmuje reprezentantów wszystkich partii, wszystkich kierunków społecznych i wszystkich zaborów. Jeżeli tak jest, to mamy prawo sięgać po tę nazwę, która odpowiada istocie i treści: jesteśmy blokiem bezpartyjnym. Dlatego nie można mówić, jakoby Blok Bezpартyjny w stosunku do administracji nadużywał swoich wpływów, jako najliczniejsza partia, gdyż partia nie jest.

Jest jeszcze druga rzecz, my się nazywamy Blokiem Bezpартyjnym Współpracy z Rządem, niech mi Panowie wskażą na świecie Rząd i organy administracji, któreby obywatelom, gdy ci obywatele zgłaszają się i oświadczają gotowość współpracy z Rządem, odpowiedziały im: nie chcemy z Panami współpracować, chcemy rozmawiać tylko z opozycją, chociaż ona często ze sobą wola zwalcza nasze wysiłki. Otóż Blok Włpacy, który ofiarowuje swą pomoc i współodpowiedzialność za pracę nad wprowadzeniem Państwa z kryzysu politycznego, społecznego i gospodarczego, ma też prawo być inaczej przez administrację „kierowanym i nie dziwnego że administracja powinna się do niego inaczej odnosić, bo my chcemy z nią pracować, a panowie nie chcą.

Pan Minister już scharakteryzował stosunek administracji do B. B. My nie chcemy, aby administracja wyręczała B. B. w jego pracach społecznych, politycznych, zawodowych. (Głos: A dlaczego to robi?). Niech Panowie nam wskażą te miejsca na prowincji, gdzie się to dzieje. Ja oświadczam, że B. B. jest na tyle odpowiedzialnym zbiorem ludzi, pracujących na oddziale sol'e powierzonych, że nie chce, aby ktokolwiekby wykonywał za niego tego pracę w organizowaniu społeczeństwa, dlatego, niech Panowie wbrew swej lepszej wiedzy nie oskarżają B. B., że wyręcza się administracją a gdyby ktokolwiek z naszych działaczy tak robił, zawsze stwierdzilibyśmy, że nie spełnił swego zadania.

„GADAJ DO LAMPY”.

Następny mówca, pos. Ładyka (Ukr. Soc. Rad.), oświadcza, że dopiero w Sejmie zrozumiał, co znaczy „gadaj do lampy”.

Wierzy, że przyjdzie chwila, gdy pracujący lud polski zastanowi się nad kwestią ukraińską i rozstrzygnie ją wraz z narodem ukraińskim w myśl zasady samostanowienia narodu.

Następnie przemawiał „sanacyjny” Ukraińiec, p. Pewny, „sanacyjny” Białorusin, p. Szymanowski, oraz p. Jaeger z B. B.

STUDENT - PRAWNIK, długoletni korepetytor, praktyka biurowa i pisanie na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek pracy — korepetycji przygotowania do egzaminów, tania i starannie. Oferty „Student - maszynista” do „Robotnika”, Warecka 7.

Petycja Międzynarodówek Socialistycznej i Zawodowej

BRZMIENIE PETYCJI.

Wiadomo już z depeszy o wręczeniu w Genewie w dn. 6 b. m. petycji rozbrojeniowej przez delegację Międzynarodówki Socialistycznej i Zawodowej.

Petycję wręczyli: tow. Vanderwelde, przewodniczący Międzynarodówki Socialistycznej, tow. Jouhaux, zastępca przewodniczącego Międzynarodówki Zawodowej i tow. Albarda, przewodniczący połączonej komisji rozbrojeniowej obu Międzynarodówek.

Tekst petycji brzmi, jak następuje: „Zebnmi oświadczają, że dopóki rozbrojenie nie zostało przeprowadzone, pokój jest wciąż zagrożony. Traktaty pokojowe narzucałyby jednemu państwu rozbrojenie i zapowiedziały rozbrojenie innych państw. Długotrwałe obrady w Genewie nie przyniosły jednak dotąd żadnego konkretnego rezultatu. Ciężary zbrojeń rosną. Ciężkość narodów jest do najwyższego stopnia napięta.

Dlatego domagamy się od reprezentowanych na konferencji rozbrojeniowej rządów, by nareszcie przeszli do działań pozytywnych. Należy zawrzeć układ, któryby zapewnił natychmiastowe wydatne zmniejszenie stanów liczebnych armji, sprzętu wojennego wszelkiego rodzaju i wydatków wojskowych, oraz prowadziłby do całkowitego, powszechnego i kontrolowanego rozbrojenia”.

GŁOS SOCJALISTÓW WŁOSKICH.

Socjaliści włoscy, zmuszeni do pracy nielegalnej w kraju i pobytu przy-

musowego na emigracji, dołączyli do petycji następujący dokument:

„Włoska Partja Socialistyczna która zmuszona była przenieść swą siedzibę zagranicę, popiera w imieniu proletariatu włoskiego petycję rozbrojeniową. Coccia, sekretarz”.

CENZURA LIGI NARODÓW I ODPOWIEDZ ROBOTNIKÓW.

Vanderwelde, przemawiając na konferencji w imieniu Międzynarodówki Socialistycznej na rzecz rozbrojenia, oświadczył, że komisja, ustanowiona do badania mów na konferencji — przewodniczący jej francuski minister kolonji Reynaud — oceniła jego mowę i skreśliła m. in. zdanie o wojnie chińsko - japońskiej.

Wobec tego przedstawiciele Międzynarodówek Socjal. i Zawod. odbyli specjalne zebranie, na którym uchwalono oświadczenie następujące:

„Międzynarodówki Socialistyczne i Zawodowe nie mogą się pogodzić z tem, że konferencja rozbrojeniowa została otwarta bez protestu przeciw napadom Japonji na Chiny. Jeśli się mówi, że niema wojny, to fakty dowodzą, że jest wręcz przeciwnie.

Przedstawiciele Międzyn. Socj. i Zawod. mieli zamiar oświadczyć to z trybuny konferencji rozbrojeniowej. Przepisy komisji petycyjnej uniemożliwiły im z należytą energją zaprotestować przeciw naruszeniu przez Japonję układów i pismiczeniu tego przez konferencję, co obniża powagę Ligi Narodów. Najnowsze wydarzenia w związku z napadem Japonji na Chi-

ny pociągnęły za sobą niebezpieczeństwo pożaru światowego.

Dopóki Japonja zdobywała Mandżurję, mocarstwa nie uczyniły nic, co należało do ich obowiązków. Wzroście mocarstw z racji bombardowania Szanghaju i Nankinu obudziło podejrzenie, że rządy zareagowały jedynie w celu obrony własnych imperialistycznych interesów i przywilejów, a nie wolności i praw Chin.

W tych okolicznościach krwawy zatarg na Dalekim Wschodzie mógłby przedzielić lub później rozpalić wojnę światową. Międzynar. Socj. i Zawod. oświadczają tedy:

Rządy kapitalistyczne, nie interesujące w celu powstrzymania pochodzącego z Japonji zbrojczyków w Mandżurji, obarczyły się współodpowiedzialnością za wydarzenia obecne.

Rządy krajów kapitalistycznych rozporządzają dostatecznymi środkami nacisku gospodarczego i finansowego, by zmusić Japonję do szanowania układów. Kapitalizm światowy, który tylekroć posługiwał się temi środkami, by zgonić ruchy rewolucyjne, nie usiłował nawet zastosować je przeciw Japonji. Obie Międzynarodówki zwracają się do poszczególnych partii i organizacji, należących do Międzynarodówek, by w parlamentach poruszyły sprawę poszanowania istniejących traktatów i przeszkodziły temu, ażeby obywatele ich krajów popierali wojnę przez dostarczanie napastnikom i broni i kredytów”.

Burza nad Azją

JAPOŃCZYCY ZAJĘLI MIASTECZKO WUSUNG

Według doniesień z Szanghaju wiadomości o zajęciu miasteczka Wusung przez wojska japońskie potwierdzają się. Natomiast nie zostaje potwierdzona informacja o zajęciu samego fortu Wusung.

Walki trwały przez całą niedzielę i

poniedziałek rano (według czasu chińskiego), 20 samolotów japońskich bombardowało

forty.

O godz. 18 m. 30, według czasu chińskiego, Japończycy zajęli zniszczone miasteczko Wusung.

Straty japońskie wynoszą 10 zabitych i 40 rannych, których odwieziono samochodami do Szanghaju. Chińczycy utrzymali się na swych stanowiskach, pomimo, iż fortyfikacje są bardzo zniszczone. Walka toczyła się wśród gwałtownej śnieży.

AMERYKANIN NA CZELE ESKADRY CHIŃSKIEJ

Agencja „Central News” donosi z Szanghaju, iż komendantem chińskiej

floty powietrznej, która liczy około 40 samolotów, jest obywatel amerykański

Beł Hall. „Daily Telegraph” nazywa Halla awanturnikiem i obieżyświatem.

CYNIZM JAPONJI

Ambasada japońska w Londynie ogłasza wyjaśnienie Rządu japońskiego w sprawie zastrzeżeń, poczynionych przez

niektóre mocarstwa wobec faktu lądowania nowych wojsk japońskich w Szanghaju. Odpowiedź japońska stwierdza, iż wojska japońskie będą wycofane, sko-

ro tylko obywatelom japońskim będzie zapewnione bezpieczeństwo życia i mienia.

DAŻENIE JAPONJI DO HEGEMONJI NAD AZJĄ

O nastrojach, panujących obecnie w Japonji świadczy najlepiej hasło partji Seijukai, jakie partja ta wysunęła dla zbliżającej się kampanji wyborczej. Po-

między hasłami, mającemi charakter nowoskroś szowinistyczny — imperialistyczny, na szczególną uwagę zasługuje hasło, które donosi: „Albo będziemy do-

minuwać państwem w panazjatyckim związku, albo niewolnikami Europy i Ameryki”.

DZIECI I KOBIETY OFIARAMY WOJNY

Według doniesień korespondenta „Daily Telegraph”, liczba zabitych Chińczyków podczas ostatnich walk na przedmieściach Czapaj wynosi

5.000 osób.

W tej liczbie znajduje się mnóstwo kobiet i dzieci.

NIEMCY OCHOTNIKAMI

Jak donoszą dzienniki, do poselstwa japońskiego w Berlinie, zgłaszają się licznie Niemcy, którzy chcą wyjechać do Mandżurji w charakterze ochotników do armji japońskiej.

Poselstwo japońskie angażuje jakoby tylko techników wojskowych i specjalistów w dziedzinie zbrojeń.

KTO ZBROI JAPONJĘ

„12 Uhr Blatt” donosi, iż zakłady Skody w Czechosłowacji produkują broń i amunicję dla armji japońskiej.

Transporty wysyłane są przez port hamburski. Również fabryki szwedzkie i norweskie wysyłają przez Hamburg broń i amunicję na Daleki Wschód.

Nieprawdopodobne pogłoski o werbunku Ukraińców

„Berliner Morgenpost” podaje fantazyjną wiadomość, jakoby na terenie Małopolski Wschodniej pojawili się werbownicy organizacji wojskowej b. armji atamana Petlury, którzy rzekomo prowadzą akcję zaciąg ochotników do

armji ukraińskiej na Dalekim Wschodzie.

Akcję tę jakoby prowadzi pułk. Sidorenko.

Ukraińska emigracja polityczna miała jakoby zabiegać u rządu japońskiego o stworzenie na Dalekim Wschodzie nad rzeką Amurem, gdzie mieszka około 400 tysięcy Ukraińców, buforowego państwa ukraińskiego. Dotychczas Japonja u stosunkowała się biernie do tego projektu, jednakże ostatnio jakgdyby wyraża milczącą zgodę na ten plan.

Jak się dowiadujemy, nazwisko pułk. Sidorenki nie figurowało nigdy w listach oficerów armji atamana Petlury, co świadczy, iż wiadomość powyższą należy przyjmować z jaknajwiększymi zastrzeżeniami.

Do Chin

Londyn, 8 lutego. (PAT.). Agencja Reutersa podaje wiadomość z Waszyngtonu według której admirał Pratt, szef admirałcji, zawiadomił, że cztery jednostki

morskie otrzymały rozkaz wzmożnić flotę azjatycką Stanów Zjednoczonych. 6 torpedowców oraz 6 łodzi podwodnych, które miały powrócić za wody a-

merykańskie pozostaną na Dalekim Wschodzie do czasu rozwiązania kryzysu w Szanghaju.

Zaostrzenie stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Japonją

Londyn, 8 lutego. (PAT.). Według doniesień „Daily Herald” stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonją doznały, w związku z sytuacją w Szanghaju poważnego zaostrzenia; powodem tego zaostrzenia było

oświadczenie złożone w czasie rozmowy z japońskim ministrem Spraw Zagranicznych. Yosizawą przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Tokio, który zaznaczył, iż nie może nadal dawać wiary dekla-

racjom Rządu japońskiego, wobec wysłania przez Japonję posiłków wojskowych do Szanghaju. Oświadczenie to złożył ambasador amerykański w toku ostrej wymiany zdań z ministrem Yosizawą.

Rozmiary kryzysu w Zagłębiu Dąbrowskiem

„Polonia” katowicka podaje bardzo wymowne urzędowe cyfry, charakteryzujące rozmiary kryzysu w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Okazuje się np., że w całym Zagłębiu, które posiada kilka — i to dużych hut, czynny jest tylko jeden wielki piec.

Przyjmując wskaźnik 100, obroty handlowe w poszczególnych gałęziach przemysłu wynoszą: huty żelazne — 76, — przemysł włókienniczy — 88, chemiczny — 75, mineralny — 57, drzewny — 65 i t. d.

Dalej czytamy w „Polonii”:

W związku z coraz większym kryzysem, zmniejszało się ogromnie zaufanie wzajemne, a weksle przyjmowane są tylko z największą ostrożnością.

Wpłynęła na to zwiększona liczba protestów, które np. w ciągu grudnia r. ub. wynosiły: w Sosnowcu — 5123 szt. protestowanych weksli na sumę 1209420 zł., w Będzinie — 4238 szt. na sumę 672427 zł., w Dąbrowie — 1515 szt. — 220.683 zł., w Zawierciu — 1842 szt. — 422.274 zł. „Proces dalszego zamierania tego życia rozwija się”, mówi dalej informacja urzędowa.

Szałeństwo redukcji na Górnym Śląsku

Redukcje na Górnym Śląsku nie ustają; z każdym dniem — i to systematycznie — powiększa się armja bezrobotnych.

Nadzór sądowy huty „Pokój” złożył u komisarsza demobilizacyjnego wniosek w sprawie redukcji 2.300 robotników.

Dalej komisarz demobilizacyjny zgłosił się na redukcję 350 robotników z huty „Laura”. Dla pozostałej załogi zarządcy huty będzie w ciągu miesiąca 12 do 15 dniówek (!).

Sprawa projektowanego umieruchomienia kopalni „Florentyna” w Łagiewnikach nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana.

Przeciw faszystom Samoobrona robotników Finlandji

Helsingfors, 8 lutego. (PAT.). Napady faszystów na domy robotnicze oraz lokale redakcyjne pism socjalistycznych trwają w dalszym ciągu. Ze strony socjalistów zorganizowana została samoobrona, wskutek czego wywiązują się walki między napastnikami i obrońcami. W Jyväskylä postrzelony został jeden z obrońców. Akcja toczy się obecnie niemal w całym kraju.

Zgon dziennikarza

Zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem samochodowym współredaktor „Gazety Handlowej” Jerzy Konarski.

Przez długie lata zmarły pracował w „Gazecie Porannej” we Lwowie. Był synem słynnego polonisty, Franciszka Konarskiego badacza dzieł Mickiewicza.

„GROMADA”

miesięcznik czerwono - harcerski.

Rok 3.

Nr. 2 (lut).

bogato ilustrowany, barwny, do nabywania na dziesięć i w Księgarni Robotniczej, ul. Warecka Nr. 9.

Cena z dodatkiem ilustracyjnym gr. 25. Prenumerata roczna zł. 3. Adres Redakcji: Al. 3-go Maja 2 m. 27. Konto P. K. O. Nr. 25.950

Zatarg w firmie Schichta

Jak w swoim czasie donosiliśmy, zagraniczny koncern tłuszczowy Schichta stosował wobec pracowników metody sprzeczne z ustawodawstwem ochronnym, co w konsekwencji zmusiło pracowników do walki obronnej, a nawet do ogłoszenia bojkotu wyrobów Schichta. Po długich rokowaniach za pośrednictwem Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych Rz. P., zawarta została umowa, której jednak koncern tłuszczowy nie respektował.

Z dniem 1-go lutego r. b. wymówiono pracę 23 pracownikom umysłowym, m. in. również delegatom związkowym.

Związek Handlowców zwrócił się do inspektora pracy p. Domanińskiego i w wyniku obustronnej konferencji doszło do porozumienia. Tylko część redukcji została cofnięta, a 16 pracowników biurowych otrzymało dodatkowe odszkodowanie przy zwolnieniu. Następnie Schicht zobowiązał się do wyrównania poborów najgorzej uposażonym pracownikom, w myśl zawartej uprzednio umowy.

Pamięci opiekuna i obrońcy

Akademja żałobna ku czci
adw. M. Korenfelda

W przybranej zieleni wielkiej sali Sąd Najwyższego, tej samej, w której przed paru laty zasiadał TRYBUNAŁ STANU, odbyła się w niedzielę Akademja żałobna ku uczczeniu zmarłego tragicznie przed rokiem adw. KORENFELDA.

Choć rok już minął, nikt chyba nie zapomnił tej ponurej sceny w Sądzie Okręgowym, w czasie procesu o zajścia w dniu 14 września, gdy zeznającemu, w charakterze świadka, swojemu obrońcy pękło serce, przepiętym gorączką na widok tego co się na rozprawie działo.

Akademję otworzył adw. SULIGOWSKI, poczem głos zabrał dziekan Rady Adwokackiej, NOWODWORSKI, malując w mocnym przemówieniu postać ZMARŁEGO, który „NIE GONIŁ ZA ZYSKIEM, LECZ W PIERWSZYM RZĘDZIE NIOSE POMOC TYM NAJBARDZIEJ BEZBRONNYM I POTRZEBUJĄCYM POMOCY — NIELETNIM PRZESTĘPCOM”.

Drugą z kolei mówca adw. E. ŚMIAROWSKI, mówił o pracy zmarłego na polu walki ze stosowaniem kary śmierci i o jego udziale we wszystkich, zarówno polskich, jak i międzynarodowych, instytucjach, mających na celu opiekę nad dzieckiem.

Adw. WIEWIORSKA przypomniała zebranych o wielkich zasługach adw. KORENFELDA, położonych przy organizowaniu SĄDÓW DLA NIELETNICH, zakładaniu PATRONATU OPIEKI NAD WIEŻNIAMI, KOŁA OBROŃCÓW SĄDOWYCH DLA NIELETNICH — i zaznaczyła, że najlepszym uczczeniem pamięci tego niezmordowanego w pracy bojownika o prawo dla nieszczęśliwych, pozbawionych opieki nieletnich byłoby założenie domu pracy Jego imienia dla tych, co opuszczając mury więzienia po odbyciu kary nie mają ani się gdzie podziąć ani o co rąk zaczepić. Adw. WIEWIORSKA zaznaczyła, że na wiadomości o śmierci adw. KORENFELDA, pierwszą składek na utworzenie takiej placówki złożyła „Patronatu” więźniowie z MOKOTOŁWA, wśród których zmarły cieszył się wielką miłością.

Na zakończenie swego przemówienia adw. WIEWIORSKA odczytała wiersz więźnia - samouka, skazanego na 10 lat ciężkiego więzienia, który w prostych, a pełnych uczucia słowach, żegnał Zmarłego opiekuna wszystkich potrzebujących pomocy... żegnał tego, który „był całym jednym wielkim tętniącym sercem”.

Ostatni przemawiał przedstawiciel Stowarzyszenia aplikantów sądowych i adwokackich, apl. LICHTENSZTEIN, który mówił o roli adw. KORENFELDA, jako wychowawcy młodego pokolenia prawników, poczem adw. SULIGOWSKI Akademję zamknął.

Kongres

Socjalnej Demokracji Szwecji

Kongres doroczny Socjalno - Demokratycznej Partii Szwecji odbędzie się w dn. 18 marca w Sztokholmie w wielkiej sali Akademji Muzycznej.

KOMUNIKAT

ORG. MŁODZ. T. U. R.

Egzekutywa Organizacji Młodzieży T. U. R. Warszawa - Podmiejska niniejszym komunikuje, że Jerzy Augarten, członek Organizacji Młodzieży T. U. R. w Otwocku, został wydalony z Organizacji za działanie na jej szkodę.

Egzekutywa Organizacji Młodzieży TUR. Warszawa-Podmiejska.

Katastrofa w kopalni Niewiadomy los 35 zasypanych górników

W Marchiennes au Pont wydarzyła się na głębokości 1.250 metrów katastrofa w kopalni węgla. Z pośród 45 zasypanych górników wydobyto dotychczas 8-miu.

Zaciąg do armii pruskiej

„Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi, że w roku 1931 zgłosiło się do służby niemieckiej w marynarce wojennej 41.966 kandydatów, z czego przyjęto — 1.253. Zgłoszeń na stanowiska oficerów marynarki było 2452, z czego przyjęto 58.

Anarchja i chaos w Zagłębiach Węglowych

Owoce podstępnej gry. Po obniżce płac. Walka musi być
walką zorganizowaną

Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie — to nie tylko ośrodki ogromnego bogactwa potentatów ciężkiego przemysłu, ale równocześnie ośrodek najbezwzględniejszego wrogu i najstraszniejszej nędzy mas. Jeszcze przed wojną płace, mierzone zarobkami innych terenów przemysłowych Niemiec, Rosji i Austrii, były w tych Zagłębiach najniższe. Po wojnie, kiedy te trzy Zagłębia znalazły się w granicach Polski Niepodległej, nic się, niestety, nie zmieniło na korzyść robotników. Przeciwnie, — z początku dewaluacja, a potem, aż do chwili obecnej, kryzys gospodarczy, zamieniły robotników w jedną wielką masę nędzarzy. Nie trzeba zapominać, że kryzys gospodarczy w tych czysto przemysłowych ośrodkach jest w skutkach swoich daleko dotkliwszy dla robotników, aniżeli w ośrodkach mniej uprzemysłowionych. Tu bezrobotny — to człowiek, który nie posiada ani własnego mieszkania, ani kawałka ziemi, ani krewnych żyjących na roli i mogących mu pomóc jakąś skromną darowizną z kartofli, zboża czy kapusty. Tu, gdy człowiek traci pracę, — traci równocześnie dach nad głową i nawet nadzieję na kawałek chleba dla siebie i swej rodziny. Ale, mimo tego, sto kilkanaście tysięcy bezrobotnych na tym małym odcinku, pozbawionych w dwóch trzecich jakiegokolwiek zasilisków ze strony Państwa, żyje i żyć musi. Jak i z czego żyje ta stu tysięczna armia nędzarzy wraz z rodzinami? Zapomniani przez Rząd i przez kapitalistów, bezrobotni nędzarze są utrzymywani przez tych robotników, którzy jeszcze nie stracili pracy. Ci, — sami głodując, — dzielą się ze swoimi bliskimi znajomymi, albo z dawnymi współtowarzyszami pracy, nie tylko ostatnim kęsem chleba, ale i ciasną izbą mieszkającą. Na początku kryzysu, kiedy i bezrobotnych było mniej, i pracowało się zamiast obecnych 4, 3, a nawet 2-eh dni w tygodniu, cały tydzień, — dawali sobie pracownicy robotnicy z tą własną pomocą bezrobotnym jako tako radę. Ot, nie kupiło się ubrania, potrzebnych do gospodarstwa gratów, jadło się z dnia na dzień coraz gorzej i skromniej. Ale im dłużej trwa kryzys, — i więcej bezrobotnych i więcej przymusowych „świętówek” w tygodniu — tem większa nędza i trudniejsza możliwość wyzycia z coraz mniejszego zarobku. A tu trzeba uzupełnić długo odkładane nabycie gratów domowych, zastąpić nowymi, zniszczone ubrania, obuwie. Bezrobotnego nie można też tak na mróz z domu wyrzucić i lyżki strawy mu odmówić.

Jak tu żyć, co tu robić, żeby jakoś przeżyć? Oto zagadnienie, nad którego rozwiązaniem bieda się coraz bezskuteczniej zgnęka masę robotniczą. Fala gorczy przetrada się w rozpacz. A tu kapitaliści, jakby rozmyślnie drwiąc z nędzy, trosk i rozpacz, przychodzą i dyktują przy pomocy „sanacji” nową obniżkę płac. Robotnik pyta, czy ci kapitaliści poszaleli?... czy ci dyktują rządowi potracili rozum?... Przecież my już teraz z tych płac nie możemy w żaden sposób żyć. Rato-

wanie eksportu, straty walut, wyzyskanie nowej linii kolejowej, zatrudnienie Gdyni... widmo wstrzymania kopaliń, w razie utraty rynków zbytu — wszystko to ważne argumenty, ale przecież nam nie można wiać, bo i tak umieramy z głodu. Jeżeli mamy cierpieć jeszcze większą nędzę, czuć dotkliwszy z dnia na dzień ból głodu, patrzeć na coraz większą mękę głodową naszych dzieci, to... niech się do wszystkiego jakoś skończy, ale niech się skończy już jaknajprędzej. Tak reagują na ostatnią obniżkę masy proletariatu górniczego w zagłębiach węglowych. Granica wytrzymałości życia w nędzy została przekroczona. Teraz już myślą masą tylko kategoriami rozpacz. „Chytra gra” „sanacji” i kapitalistów, oraz „polityka” kierowników Zespołu Pracy wytworzyła na terenach węglowych sytuację takiego zamętu i anarchii, że nikt dziś nie może przewidzieć, jak się to skończy. Kapitaliści i „sanatorzy”, a także i kierownicy Zespołu Pracy sądzi, że, gdy się tylko uda przeprowadzić w zasadzie obniżkę płac, to tem samem konflikt zostanie usunięty. Dlatego mniej się zastanawiali nad następstwami samej obniżki płac, a więcej nad planem takiego jej przeprowadzenia, aby się górnicy nie mogli zorientować, kto jest bezpośrednio za obniżką odpowiedzialny. A więc wysłano na front pierwszych kapitalistów z ich 21%-wem żądaniem obniżki płac i groźbą lokautu. Niektórzy kierownicy Zespołu Pracy — jakoś dziwnie zgrani ze szczegółami planu — rozpoczęli gwałtowny atak nie przeciw obniżce płac, ale przeciw nielegalności wywieszonych ogłoszeń, sama zaś obniżkę płac kierowali sprytnie do rozstrzygnięcia przez Komisję Arbitrażową, gdzie wyrok był już zgóry ustalony. Komisja Arbitrażowa, wydając orzeczenie, obniżając płace nie o 21%, jak tego żądali kapitaliści, ale o 8%, miała wywołać u górników przekonanie, że gdyby nie „sanacja” — to płace byłyby obniżone nie o 8%, ale o 21%. A więc według tego planu wszyscy mieli być „w porządku”: kapitaliści, bo nie dostali 21%, „sanacja”, bo uchroniła robotników przed taką obniżką płac, jakiej żądali kapitaliści, no — i Zespół Pracy, bo zaprotestował przeciw nielegalności ogłoszeń o 21%-wej obniżce płac, w rezultacie czego płace obniżono „tylko” o 8%.

Jednak Centralny Związek Górników zgóry zdemaskował ten lekkomyślny, choć może sprytny, plan. Zajął stanowisko zdecydowane przeciw jakiegokolwiek obniżce płac. Zmusił Zespół Pracy do zwołania wspólnego Kongresu, który przyjął — wbrew niektórym kierownikom Zespołu Pracy — rezolucję za proklamowaniem strajku na wypadek obniżki płac. Jednak kierownicy Zespołu wytrwali wbrew tej uchwale przy pierwotnym planie przyjęcia bez walki, narzuconej robotnikom przez Komisję Arbitrażową obniżki płac. Nie mając odwagi zrobić tego wyraźnie, uchylił się od zwołania Kongresu wspólnego i na własnym Kongresie, zamiast przyjąć wyraźną uchwałę za lub przeciw strajkowi, postanowili oddać sprawę

przyjęcia lub odrzucenia obniżki płac do rozstrzygnięcia załogom w tak zwanem tajnem głosowaniu. Ta uchwała rzucona bez jakiegokolwiek praktycznego przygotowania w masę, do tego w masę doprowadzone nędzą do rozpacz, otworzyła na oścież wrota kompletnej anarchii. W dodatku robotnicy, widząc, jak „zespołowcy”, którzy uchwalili plebisycyt, agituja gwałtownie przeciw strajkowi, zaczęli wołać: „precz z oszukańczym plebisycytem!”, domagając się proklamowania strajku. Jednak ta tchórzliwa taktyka Zespołu Pracy doprowadziła do takiego rozbicia i zamętu wśród robotników, że o jakiejś jednolitej akcji nie można w tej chwili myśleć. Ponieważ zaś po kopalniach wybuchają „dzikie” strajki, którym prasa burżuazyjna nadaje kłamliwie charakter strajków komunistycznych, co jest notorycznem kłamstwem, gdyż są to strajki, wybuchające na podłożu rozpacz robotników, — Centralny Związek Górników zwrócił się jeszcze raz do Zespołu Pracy o proklamowanie wspólnie jednolitego strajku, gdyż tylko w ten sposób mogłoby być nadane „dzikiej” walce charakter jednolity i zapewnić robotnikom zwycięstwo. Zespół Pracy odrzucił tę propozycję. W tych warunkach nie pozostaje Centralnemu Związkowi Górników nic innego, jak tylko przedkierować do rozstrzygnięcia wszystkich robotników, ujęcie ich w karby dyscypliny i przygotowanie do zorganizowanej walki w jaknajkrótszym czasie. O tem, aby po zastosowaniu obecnej obniżki płac mógł zapanować spokój i normalna praca w Zagłębiach węglowych nie może być mowy. Robotnicy tej obniżki, przy obecnej nędzy nie tylko nie chcą, ale i nie mogą znieść. Ani „sanacja”, ani kapitaliści, ani kierownicy Zespołu Pracy nie liczyli się z ostateczną granicą, której w obniżkach płac przekroczyć nie można i dlatego skutki tej całej „chytrej gry” są tak pod każdym względem fatalne. Obniżkę przeprowadzono formalnie, ale w praktyce trwać będzie stan ciągłej walki, bo robotnicy przy obecnych płacach nie mogą do słownie fizycznie egzystować, a tem mniej ciężko pracować.

Jan Stańczyk.

**

„Wczorajszego „Ilustrowany Kurjer Codzienny” podał wiadomość w formie telefonu od własnego korespondenta z Katowic, że p. Grajek, jeden z „erowników Zespołu Pracy”, podtrzymuje, jako prawdziwe” zarzuty, skierowane przeciwko Centralnemu Związkowi Górników. Zarzuty te — według „Kurjera Ilustrowanego” — polegałyby na twierdzeniu następującym:

„Przywódcy socjalistyczni dążą do wywołania strajku górników, który następnie zmierzają zmienić na rewolucyjny strajk polityczny, celem obalenia obecne go Rządu”.

Jeżeli „Kurjer” odtwarza owe deklaracje p. Grajka dokładnie, — w takim razie postępowanie p. Grajka zasługuje na ocenę... tak surową, że wolimy się od niej powstrzymać, dopóki nie otrzymamy bezpośredniego potwierdzenia wiadomości, podanej przez „I. K. C.”.

Po południu odbyło się zebranie towarzyskie w Domu Robotniczym, na którym wręczono tow. Szczerkowskiemu piękny album pamiątkowy z fotografiami, ilustrującymi szereg momentów z jego działalności.

Tow. Szczerkowski otrzymał również niezliczoną ilość depech gratulacyjnych.

Fikcyjni komisarze kasowi ogłaszają fikcyjne konkursy...

W związku z nieprzyzwoitą szopką, jaka odbywa się ostatnio na terenie Kas Chorych, „Naprzód” krakowski donosi:

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” z daty 5 lutego p. dr. Zdzisław Kolkiewicz, jako „komisarz zarządzający” Kasy Chorych w Chrzanowie, ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Chrzanowie, zaś w następnym numerze „Kurjera” p. Jan Pilarz, jako „komisarz zarządzający” Kasy Chorych w Krakowie, również w „Hasle” tatarskim pojawiło się ogłoszenie konkursowe na dyrektora Kasy Chorych w Tarnowie, podpisane przez „komisarza” Głuszcza, a w „Kurjerze” z 7 lutego ogłasza konkurs na posadę dyrektora Kasy Chorych w Białej, „komisarz zarządzający” p. Loteczko. Najbliższe dni przyniosą dalsze „konkursy”.

Wskazaliśmy już na to, że cała historia ze „zmianą” komisarzy jest fortem mającym umożliwić nominację dotychczasowych komisarzy dyrektorami Kas Chorych, w których dotąd urzędowali i dotąd urzędują. Rozpisane konkursy są zatem fikcją niepraktykowaną w żadnym szanującym się kraju. Jest to zaiste „widowisko, któremu trudno dać nazwisko”. Fikcyjni komisarze ogłaszają fikcyjne konkursy! Bo np. „komisarza zarządzającego” Jana Pilarza nie ma w Krakowie, gdyż pełni on już funkcję dyrektora tam, gdzie był dotąd komisarzem — w Tarnowie, a p. dr. Zdzisław Kolkiewicz wcale nie urzęduje w Chrzanowie, gdyż jest już dyrektorem Kasy Chorych w Krakowie. Dyrektorami pozostali więc dotychczasowi komisarze na dotychczasowych miejscach!

W jakim więc celu ogłasza się fikcyjne konkursy, po co ta zabawa, odbywa jąca się kosztem ubezpieczonych?

Wyrzucają pieniądze na ogłoszenia fikcyjnych konkursów, aby potem niejednemu ciężko choremu członkowi Kasy odmówić zasiłku z powodu... „braku fundusów”.

**

Do informacji „Naprzodu” możemy do dać jeszcze to, że ta sama szopka z „poszukiwaniem” dyrektorów, którzy już dawno zostali „odnalezieni” — odbywa się również we wszystkich innych Kasach Chorych w Polsce...

Rozpisuje się konkursy, chociaż faktycznym dyrektorem został już dotychczasowy komisarz!!!

KONFERENCJA

Dzielnicy Śródmiejskiej

W niedzielę odbyła się doroczna konferencja dzielnicy Śródmiejskiej przy udziale około 70 członków.

Przewodniczył tow. M. Baumgart, mając za zastępcę tow. Bawarskiego. Sekretarzem tow. Cesarski.

Sprawozdanie z działalności dzielnicy (ogólne i pieniężne) składał przewodniczący komitetu dzielnicowego, tow. Krzeczowski. Z ramienia komisji rewizyjnej wniósł o udzielenie absolutorium tow. Cichocki.

Referat w sprawie sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. T. Arciszewski. Po długiej i ożywionej dyskusji, zarówno nad referatem, jak nad sprawozdaniem komitetu, zebrani zgłosili szereg wniosków, które zostały przyjęte, poczem wybrano przez akklamację propowaną przez ustępujący komitet listę nowego komitetu, jak również listę 8 delegatów i 3 zastępców na warszawską konferencję okręgową.

Dzielnica nadała godność członków honorowych trzem najstarszym i najzasłużniejszym swym członkom, tow. Aleksandrowi Dębskiemu, Kazimierzowi Pietkiewiczowi (Fakrowi) i H. Sławińskiemu, bojownikom pierwszego „Proletariatu”.

Na koniec zebrania uchwalono wysłać list z życzeniami honorowemu przewodniczącemu Dzielnicy Śródmiejskiej, B. Limanowskiemu.

Przesłano również życzenie tow. A. Szczerkowskiemu z powodu jubileusza.

Zaniepokojenie o los śmiałego podróżnika

Krewni kapitana marynarki Englera, który przed mniej więcej 3 miesiącami wyruszył na kajaku przez Atlantyk, chcąc dotrzeć do Ameryki, oświadczają, że według obliczeń powinien on być już przed 3 tygodniami przybyć do Ameryki. Zachodzi więc możliwość, że padł on ofiarą swego przedsięwzięcia.

25-lecie pracy

tow. Antoniego Szczerkowskiego Serdeczny obchód w Pabjanicach

(Telefonom od wł. korespondenta)

W sali Domu Robotniczego w Pabjanicach odbyła się w niedzielę bardzo podniosła uroczystość: Akademja Jubileuszowa na cześć tow. Antoniego Szczerkowskiego, z okazji 25-lecia jego pracy politycznej i społecznej.

Po zgajeniu przez przewodniczącego Komitetu Jubileuszowego tow. Lubońskiego, zabrał głos imieniem CKW, PPS, tow. Z. Zaremba, składając serdeczne życzenia drogiemu Jubilatowi i charakteryzując jego działalność dla dobra klasy robotniczej i Socjalizmu.

Następnie przemawiali: tow. sen. Kopciński — imieniem ZPPS, i tow. Walczak, imieniem Związku Włókienniczego.

Pięknym momentem uroczystości było wręczenie Jubilatowi kwiatów i deklarowanie wierszy okolicznościowych przez dzieci z ochronki Tow. Przyjaciół Dzieci, którego czynnym działaczem jest tow. Szczerkowski.

Jubilat podziękował ze wzruszeniem za wyrazy czci, podkreślając, że praca

jego, o której mówili towarzysze na Akademji, jest tylko jednym z ognisk w twórczym wysiłku PPS.

Po południu odbyło się zebranie towarzyskie w Domu Robotniczym, na którym wręczono tow. Szczerkowskiemu piękny album pamiątkowy z fotografiami, ilustrującymi szereg momentów z jego działalności.

Tow. Szczerkowski otrzymał również niezliczoną ilość depech gratulacyjnych.

Czytajcie „Robotnika”

„DLA DOBRA SZKOŁY“

§ 58 PRAGMATYKI NAUCZYCIELSKIEJ W PRAKTYCE

W powiecie grybowski - gorlickim (dwa te powiaty mają od dłuższego czasu wspólnego starostę, gdyż powiat grybowski, istniejący od czterystu lat, za rządów sanacyjnych skazany został na likwidację) zabrano się do rugów politycznych na terenie szkolnictwa powszechnego. O kilku takich wypadkach mówił już w Sejmie tow. poseł Piotrowski.

Świeżo przeniesiony został z Zagórzan w powiecie gorlickim do Wodzisławia, powiat Jędrzejów, tow. Stefan Petryla, a to decyzją Ministerstwa Oświaty, nie mogąc przebaczyć tow. Petryli niezłomności przekonań, mimo że od kilku lat nie bierze już żadnego udziału w pracy politycznej, postanowiła go dobić i przenieść w odległą stronę.

Tow. Petryla już przed kilku laty przeniesiony został z Grybowa do Zagórzan, przez co wprost zniszczono całą jego egzystencję materialną. Ale „sanacja”, nie mogąc przebaczyć tow. Petryli niezłomności przekonań, mimo że od kilku lat nie bierze już żadnego udziału w pracy politycznej, postanowiła go dobić i przenieść w odległą stronę.

Może nieśmiało uskarżają się w Sejmie stronnictwa opozycyjne na koszt takich politycznych przesiedleń. Tow. Petryla naprzekład przynagano za przeniesienie z Grybowa do Zagórzan 592 zł. i od pięciu lat nie może się doczekać wypłaty (II). Podobnie przeniesiono we wrześniu 1931 z Grybowa do powiatu częstochowskiego nauczyciela Chwastka (tego samego, którego raport policyjny zrobił autorem rezolucji na kongresie Centrolewu), ale Chwastek do tej pory pozostaje w Grybowie, gdyż brakło dla niego 300 złotych na koszt przeniesienia i ryczałt, który musi być wypłacony z góry...

Pod wrażeniem tych coraz częstszych przesiedleń, niczem nie usprawiedliwionych, odbyło się przed kilku dniami walne zebranie nauczycielstwa powiatu gorlickiego, na którym po referacie i dyskusji na wniosek specjalnie wybranej komisji redakcyjnej, uchwalono jednomyślnie rezolucję, którą w skróceniu podaliśmy:

Zważywszy, że artykuł 58 pragmatyki nauczycielskiej wyrządza nauczycielstwu wielką krzywdę, czego dowodem ostatnie przesiedlenia kolegów i koleżanek w tu-

tejszym powiecie, które to przeniesienia nie mają nic wspólnego z „dobrem szkoły” — walne zebranie wzywa Zarząd gl. Zw. Nauczycielstwa Polskiego do poczynienia energicznych kroków, celem usunięcia tego paragrafu z pragmatyki edukacyjnej i zmiany jej w tym duchu, by przesiedlenia odbywały się jedynie na podstawie wyroków dyscyplinarnych.

Walne zebranie stwierdza kategorycznie, że akcja Zarządu głównego w sprawie przeniesień kolegów tego powiatu na podstawie paragrafu 58, była niedostateczna, nie dała żadnego rezultatu, ani nawet nie znalazła oddźwięku, w organie związkowym, który do tego w pierwszym rzędzie jest powołany.

Walne zebranie doszło do przekonania, że obecne stanowisko Zarządu głównego

jest szkodliwe dla organizacji, sprzyja wrogom tej organizacji i że to stanowisko podtrzymywane w dalszym ciągu może w rezultacie doprowadzić do rozbitcia organizacji, a w najlepszym razie do jej osłabienia.

Uchwały te są niezwykle znamienne i świadczą, że wśród nauczycielstwa zaczyna się budzić zdrowy odruch przeciw praktykom menersów związkowych, którzy zsprowadzili nauczycielstwo obojętne jest dlań powszechną nie nawiścią wsi, zaś nauczycieli samych wydała na łup szklan politycznych.

Najwyższy czas, by nauczycielstwo polskie zaczęło z powrotem szukać drogi do mas ludowych, w zgodzie i przyjaźni z temi masami.

Historja pewnego rautu w Nowogródku

(Kor. własna).

Nie chcąc pozostać w tyle... w „entuzjastycznym” powitanu wojewody Kosłki Biernackiego, burmistrz Nowogródka, Wolnik, imieniem Komitetu Obywatelskiego zaprosił wojewodę na „raut”, z racji objęcia przez niego rządów.

Gdy się zorientowano, że w Komitecie, prócz burmistrza, winni zasiadać obywateli, zaproszono kilku poważniejszych przedstawicieli miejscowej ludności, celem dokończenia ich do Komitetu. Zaproszeni odmówili uczestnictwa w Komitecie, oraz postanowili na

Radzie Miejskiej napiętnować postępowanie burmistrza. Zaproszeni na drugi dzień specjalnie przedstawiciele miejscowych Żydów, odmówili wogóle przybycia na Konferencję.

Wynikła awantura w partycularzu Nowogródzkim...

Dowiedziawszy się o „radosnym” nastroju, jaki zapanował w Nowogródku, z okazji przyjazdu p. wojewody, wojewoda Nowogródzki zrezygnował wogóle z przybycia na raut i raut nie odbył się.

Rozprawa tow. Rusinka w Grudziądzu

(Kor. własna).

Przed sądem grodzkim w Grudziądzu odbyła się rozprawa tow. Rusinka, oskarżonego o „podburzanie do buntu”.

Tło sprawy przedstawia się następująco: w czerwcu ub. r. odbyło się w Grudziądzu zgromadzenie bezrobotnych, na którym tow. Rusinek wygłosił referat o sytuacji gospodarczej w kraju. Oczyszczenie w przemówieniu swem nie dostrzegł on „radosnej twórczości” rządów „sanacyjnych”, których gospodarkę skrytykował.

Nie podobało się to obecnym na zgro-

madzeniu wywiadowcom policyjnym, którzy wygotowali akt oskarżenia, zarzucając tow. Rusinkowi stereotypowe „podburzanie do buntu”.

Tow. Rusinek został, na wniosek prokuratora przy sądzie Okręgowym p. Baszkowskiego, aresztowany i — po jakimś czasie zwolniony z więzienia.

Rozprawa, która odbyła się w grudniu ub. roku została, na wniosek obrońcy, odroczone.

Tow. Rusinka broni tow. dr. Otton Pehr.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sukces pięściarzy „Skry” warszawskiej

Drużyna bokserska „Skry” gościła w Inowrocławu, gdzie zagrała zawody z miejscowym Kl. Sport. „Goplańca”, Racionalna reklama oraz sprężysta organizacja ściągnęły liczne rzesze publiczności, która wypełniła po brzegi salę w Parku Miejskim.

Punktualnie o godz. 12-ej na ring wchodziły drużyny. Po krótkiej części oficjalnej na ringu stają:

Zyg (S) — Nickiel (G) waga musza.

W pierwszej rundzie Nickel ma lekką przewagę; widać, iż mimo techniki i wytrzymałości nie może się Zig uporać z rutynowanym przeciwnikiem.

W II i III rundzie, zbadawszy słabą stronę Inowrocławianina, „lokuję” kilka celnych, prostych, wygrywając na punkty 2:0 dla Skry.

Waga kogucia Wódkowski (Skra) — Markiecki (G).

Już od pierwszego uderzenia gongu agresywny Wódkowski zadaje serię silnych ciosów, atakując przez całe trzy rundy przeciwnika. Przegrana wysoko na punkty, a nie przez k. o. zawdzięcza Markiecki dużej dozie ambicji i nadzwyczajnej wytrzymałości 4:0 dla Skry.

Waga piórkowa Nader (S) — Walkowski (G).

Walka naogół równa. Inowrocławianin braki techniczne nadrobił ambicją i agresywnością. Nader dobry na dystans, nie umiał jakoś waleczyć skutecznie w zwarciu. Przyznanie zwycięstwa na punkty Walkowskiemu krzywdzi Skrzaka, bowiem remis byłby sprawiedliwy, 4:2 dla Skry.

Waga lekka Wichliński (S) — Stachurowski (G).

Przeraziłwie wysoki Stachurowski po za ambicją nie posiada ani jednej z zalet boksera. Nic też dziwnego, że walka swą wywoływał na widowni salwy śmiechu i „wesole okrzyki”. Jako przeciwnik nie istniał wcale wobec Wichlińskiego, który przez całe trzy rundy miał tak druzgocącą przewagę, iż sędzia winien był walczyć przerwać: „skrzak” wygrywa wysoko na punkty, 6:2 dla Skry.

Waga półśrednia Głowacki (S) — Soltyś (G).

Doskonały technik Głowacki celnymi seriami ciosów, doskonałymi unskami oraz „grą” nóg, przypominał „dobrego cza sy” wykazując, iż nadal jeszcze należy

Zdrowotne zalety cukru

Mówiąc o cukrze rozróżniać należy cukier w stanie krystalicznym, obok całego szeregu ciał zawierających poza cukrem inne jeszcze składniki, rozważając natomiast lecznicze właściwości cukru, zaznaczyć trzeba iż odznacza się niemi przedewszystkiem cukier w stanie krystalicznym.

Nie można przemilczeć doniosłej i nadzwyczaj ciekawej roli, jaką spełnia cukier, spożywany jednocześnie z innymi pokarmami. Osoby niezmężające mleka trawia je doskonale, jeśli mleko to dojrze osłodzić Żółtko z jajka wywołuje niekiedy podrażnienie, a zatem i bóle wątroby, wystarczyć jednak żółtko ułbić z cukrem; by po następem spożyciu go, nie dostrzec już żadnych objawów podrażnienia i cierpienia. Podobnie i wszelkiego rodzaju owoce spożywane z cukrem stają się daleko łatwiej strawne. Lekarze wspominają o wysypce skórnej, która pojawia się u pewnych osobników po zjedzeniu ryby, wędlin, jaj, raków lub poziomki — otóż wysypka ta nie pojawia się nigdy u tychże osobników, skoro spożywali oni owe „szkodliwe” pokarmy z pewną dozą cukru. Tani lekarz opowiada o czerwonych plamach, występujących na ciele niektórych pacjentów po zażyciu aspiryny. Plamy te nie pojawiają się nigdy, jeśli zażywa się aspirynę jednocześnie z pewną ilością syropu cukrowego.

Cukier jest lekarstwem, łagodzącym, a niekiedy i leczącym całe szeregi chorób, wśród których przedewszystkiem wymienić należy: — żółtaczkę i epilepsję. Ostatnio jeden z czołowych lekarzy rosyjskich wykazał, iż epilepsja występuje zazwyczaj u osobników, których pożywienie zawiera minimalne ilości cukru, leczcy zaś dają się poprostu przez zwiększenie dozy spożycia cukru. Cukier łagodzi ostre objawy reumatyzmu, oraz niektórych chorób zakaźnych, dwa zaś kawałki cukru spożyte przed snem wraz ze szklanką kwiatu pomarańczowego stanowią znakomitą, wielokrotnie wypróbowany środek przeciw bezsenności.

Sześć — osiem kawałków cukru stanowi przeciętną dzienną dozę dla normalnego organizmu. Ludzie intensywnie pracujący fizycznie winni, rzecz prosta, dozę tę zwiększyć.

Lakomstwo „cukierkowe” wieku dziecięcego jest przejawem potrzeb organizmu, który rozwija się i rośnie, podczas gdy lakomstwo kobiet tłumaczy się zbawionym wpływem cukru na system nerwowy.

Dla nas, dla ludów Europy cukier jest podstawowym pożywieniem, głównym źródłem energii i najlepszym lekarstwem na ogólnieuropejską chorobę — wyczerpanie. Cukier usuwa wyczerpanie, zaszczerza zmyśły, rozjaśnia umysł.

Architekt Zaremba został wypuszczony na wolność

W sobotę wypuszczono na wolność architekta Zarembę, aresztowanego w związku z zamordowaniem córki jego, Elżbiety Zarembkiej, w willi w Brzuchowicach pod Lwowem.

Zaremba wypuszczony na wolność po 5-tygodniowym areszcie, wprost z więzienia udał się na cmentarz na grób swej córki. (PAT.).

Na kilka godzin przed wyuszczeniem inż. Zaremby zgłosił się do jego mieszkania jakiś oszust, który podając się za wysłannika sędziego śledczego, wziął rzekomo dla inż. Zaremby futro i ubranie.

Zakład leczniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego

splonął w Zakopanem

Do Uniw. Jagiell. nadeszła wiadomość że splonął doszczętnie zakład leczniczy Uniw. Jagiell. dla dzieci gruźliczych w Zakopanem.

Zakład mieścił się w willi „Nosal” na Bystrej. Pożar powstał około godz. 8-mej rano w ubikacjach parterowych i w kilkanaście minut przenosił się na wyższe kondygnacje tak, że o ratunku nie było mowy. Około 40 dzieci pozostających w leczeniu, znalazło się bez pomieszczenia i opieki ambulatoryjnej.

Kuratorem zakładu był z ramienia Uniw. Jagiell. prof. dr. Godlewski, a lekarzem naczelnym dr. Dadej. Spalona willa była ubezpieczona.

Nowy zakład leczniczy w Zakopanem będący w budowie od 10 lat, nie został dotąd wykończony, to też cios, jaki dotknął Uniw. Jagielloński, jest tem boleśniejszy.

Z WZCORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 8.89%
Dewizy: Belgia 124.45, Holandia 359.60 —
Londyn 30.80, Nowy Jork 8.917, Paryż —
35.13, Praga 26.41, Szwajcaria 174.19, Włochy 46.55.

Wielka FILHARMONJA Początek 6, 8, 10 w

Największy film świata

„ANIOŁOWIE”

„PIEKŁA”

Uwaga: Punkt o godz. 8 i 10 spec. Uroczony Koncert Orkiestry Symfonicznej

Kino ADRIA PALACE
Wierzbowa 7 Poc. 4.30, 6.30, 8.30, 10.30

„ANIOŁOWIE”
„PIEKŁA”

„Złota Maska”

KINO DZWIĘK: KOMETA Poc. o 5 Niedz. 3

Na scenie występy artystów.

JOLLYWOOD
Marszałkowska róg Hożej
ADOLF MENJOU
Największy śpiewak Ameryki Lawrence Tibbett
Primadonna Opery Grace Moore
w New-Yorku
„ROMANS Z PORUCZNIKIEM”
Początek g. 5.30, 7.30, 9.30, W niedziele i święta 3.30.

COLOSSEUM Poc. o godz. 5.30, 7.30, 9.30
Ceny: zniżone zł. 1.50 i 2.—
MARY GLORY i ALBERT PRÉJEAN
w najlepszym filmie sezonu

„PRZYGODA MIŁOŚNA”
W MAŁEJ SALL: CHARLIE CHAPLIN
w filmie
„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA”

„ATLANTIC” Chmielna 33.
5.15, — 7.15, — 9.15
Najpotężniejszy twór techniki i geniuszu ludzkiego?

PLAN
W

Kino Złota 72 P. 6, 8, 10
UCIECHA
„Kłatwa Rodu Mandarynów”
z Anną May-Wong i Sessue Hayakawą w rol. główn.

Tragedja Amerykańska
Reż. J. v. STERNBERGA
SYLVIA SIDNEY
olbrzymi sukces
KINO ŚWIATOWID
Marszałkowska 111.

Dziś poc. o 4, 6, 8, 10
Na 8-a i 10-a miejsca numer.

Kino-Teatr „ZNICZ” Śniadeckich 5
Dziś wielka sensacyjna premiera

Buster Keaton
w filmie

„Rozkosze Gościnności”
Na scenie rewia p. t. „BEZ KOBIET” z udziałem całego zespołu pod kier. J. Ściwarskiego

„majestic” U NAS
nowo św. 43 Poc. 6-8
GLORIA
dźwiękowy film produkcji franc. 1931 r.
W roli głównej **BRYGIDA HELM**
ANDRÉ LOUGET i ANDRÉ ROANNE
Ceny zniżone zł. 1.50 i 2
„la młodzieży” dozwolone.

DZWIĘKOWY KINOTEATR
Początek o godz. 6 wiecz.
Niedziele i święta godz. 4 pp.
JEJ EKSCYLENCJA MIŁOŚĆ
z niezrównaną odwrotnością
rol tytułowej w osobie
ANABELLI
Własność SPINKS

Nadprogramy

WARSZAWY W SIATKÓWCE
W sali ośrodka w. f. zakończono zostały w niedzielę zawody w siatkówce o puchar zimowy PZGS. W meczach męskich AZS pokonał YMCA. 30:7, a Polonia wygrała z YMCA. 30:23. W rozgrywce decydującej AZS. wygrał z Polonią 26:22, zdobywając podobnie jak w konkurencji kobiecej, pierwsze miejsce.

DZIECIĘCE POPISY ŁYŻWIARSKIE W STOLICY.

W niedzielę odbyły się na torze Warsz. Łyżwiarskiego w Dolinie Świadcarskiej konkursy i popisy dziecięce w jeździe figurowej na łyżwach. W konkursach startowało ogółem 11 dziewcząt i 11 chłopców.

W konkurencji chłopców pierwsze miejsce zajął Jan Noskiewicz.

ECHA UBIEGŁEJ NIEDZIELI

W konkurencji dziewcząt na pierwszym miejscu znalazła się Rogaczewska Ewa.

W popisach dziewcząt pierwszą była Hanna Dąbrowska.

W popisach chłopców zwyciężył Ryszard Sidoryk.

NOWE ZWYCIĘSTWA KALBARCZYKA.

W niedzielę odbyły się na Dynasach miedzyklubowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, organizowane przez AZS. Ze względu na to, że długość toru wynosiła 300 metrów, uzyskano stosunkowo słabe czasy.

W biegu na 500 mtr. startowało 13 zawodników. Pierwsze miejsce zajął mistrz Polski, Kalbarczyk w czasie 53 sek.

W biegu na 5,000 mtr. zwyciężył również Kalbarczyk w czasie 9 min. 58 sek.

Niema dnia bez samobójstw

Na klatce schodowej domu przy ul. Marcinkowskiej 1, usiłował pozbawić się życia, wypijając buteleczkę esencji octowej 17-letni Eugeniusz Wąska, zamieszkały przy rodzicach przy ul. Wi-

Tragedja bezdomnej matki

17-letnia Szajndla Zajdmanowa, bezdomna, przyszła do 2 komis. z dzieckiem 8-dniowym, prosząc o umieszczenie niemowlęcia. Skierowano ją do „Ostatniej Posałki”, lecz ta odmówiła. Następnie odesłano Z. do schroniska Gminy Żydowskiej (Ogrodowa 27), gdzie dziecko przyjęto.

Udaremniony zamach w miasteczku

Będący w obchodzie policjanci 13 komisariatu natknęli się na ul. Kruczej na znanego włamywacza, Feliksa Kosieradzkiego, który stanowił t. zw. „świecę”.

Okazało się, że w jednej z restauracji przy ul. Kruczej, pomiędzy Wspólną a Hożą, Kosieradzki wespół z kolegą, Janem Wiśniewskim, również włamywaczem, oraz 2 znanymi kascierkami: Aleksandrem Dzierżanowskim i Walerjanem Markowskim, zebrał się, aby wspólnie omówić plan wyprawy na mieszkanię przy ul. Wspólnej 28. Wszystkich zatrzymano, odprowadzając do 13 komisariatu.

Dziś w Radio

11,20 — 11,25. Komunikat meteorologiczny. 11,25 — 11,45. Przerwa. 11,45 — 11,55. Przegląd prasy. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 — 12,10. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,10 — 13,10. Muzyka z płyt. 13,10 — 13,15. Komunikat P. I. M. 13,15 — 13,25. Komunikat gospodarczy. 14,45 — 15,15. Muzyka z płyt. 15,15—15,20. „Chwilka lotnicza”. 15,25 — 15,45. Odczyt p. t. „Djeta dla uzdrowieńców” — wygł. p. M. Morzkowska. 15,45 — 15,50. Giełda pieniężna. 15,50 — 16,15. Program dla najmłodszych. 16,20 — 16,40. Odczyt p. t. „Byron — król poetów romantycznych” — wygł. p. I. Pełpłowska. 16,40 — 16,50. „Targi brytyjskie w Londynie i Barmingham 22 luty — 4 marzec” — wygł. sekr. amb. ang., p. R. Kimens. 16,50 — 17,10. Płyty. 17,10—17,35. Odczyt p. t. „Polska jako kraj przemysłowy w rodzinie narodów” — wygł. inż. St. Nitsch. 17,35 — 18,50. Koncert poświęcony twórczości M. Karłowicza. 18,50 — 19,15. Rozmaitości. 19,15 — 19,25. „Książka rolnicza” — wygł. inż. Wł. Sawicki. 19,25 — 19,30. Odczytanie programu na dzień następny. 19,30 — 19,35. Wiadomości sportowe. 19,35 — 19,45. Płyty. 19,45 — 20,00. Dziennik Radiowy. 20,00 — 20,15. „O generale szeregowiecu” — wygł. p. A. Bortkiewicz. 20,15—21,10. Muzyka lekka. 21,10 — 21,25. Skrzynka pocztowa techniczna. 21,25 — 22,30. Popularny koncert solistów. 22,30 — 22,35. Dodatek do Dziennika Radiowego. 22,35—22,40. Komunikaty. 22,40 — 24,00. Muzyka taneczna z „Gastronomii”.

leńskiej 43. Młodocianemu desperatowi udzielił pomocy lekarz pogotowia. W mieszkaniu swym przy ul. Twardej nr. 10 popełnił samobójstwo przez powieszenie 30-letni Zdzisław Sikora, monter. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Co było przyczyną samobójstwa, nie ustalono.

3 ofiary gazu

Przy ul. Leszno 68, w mieszkaniu 52-letniej Stanisławy Gawareckiej, wskutek niedokreślenia kurka, przy maszynie, wydzielał się gaz, którym zatruli się Gawarecka, oraz siołokatorki jej: 22-letnia Olimpia Łapińska i 23-letnia Lina Zyburzanka. Lekarz Pogotowia, posilując się aparatem tlenowym, doprowadził zatrute do przytomności.

Przy ul. Wspólnej 26, w mieszkaniu lekarza dentystry Michała Kozłowskiego służącego 32-letnia Kazimiera Gradówna zapomniała zakręcić kurek, wskutek czego zatruli się gazem, wydzielałym się z maszyny. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia, poczem karetka Pogotowia Kasy Chorych przewiozła zatrutą do szpitala Dz. Jezus.

Smutny epilog wesolej zabawy

Antoni Górkowski otrzymawszy resztę zaległej pensji za styczeń w sumie 90 zł. udał się w towarzystwie wesółych dziwczynek do restauracji.

Po kilku godzinach G. znalazł się mocno podchmielony na stopniach przy ul. Kamiennej Schodki. Tam zaopiekował się nim policjant, przeprowadzając do 2 komisariatu, gdzie pozostał aż do wytrzeźwienia. Gdy nazajutrz rano wręczono mu 19 zł. — resztę z pensji.

Pożar w Chorzowie

W sobotę wieczorem, na terenie państwowch zakładów azotowych w elektrowni chorzowskiej — wybuchł pożar. Powstał on wskutek krótkiego spięcia, przyczem nastąpiła eksplozja akumulatora. W przeciągu krótkiego czasu pożar ogarnął cały budynek.

Akcja straży pożarnych ograniczała się do zapobieżenia rozszerzeniu się pożaru na mne zabudowania fabryczne. Pożar udało się zlikwidować o godz. 2 m. 20 po północy.

Po zlokalizowaniu pożaru stwierdzono, że zupełnie zniszczony uległ główny transformator, 2 mniejsze transformatory, oraz 20 ton oliwy. Budynek zo stał znacznie uszkodzony. Szkoda, powstała wskutek pożaru, wynosi około pół miliona złotych. Zostanie ona pokryta przez ubezpieczenie.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Aniołowie piekła”. ATLANTIC: „Ekspressem miłości”. APOLLO: „Cham”. COLOSSEUM: „Przygoda miłosna”. W malej sali: „Światła wielkiego miasta”. CASINO: „Ułani, ulani!”. CAPITOL: „Cygańskie romanse”. CRISTAL: „Złoto”. FORUM: „Szary dom”. FILHARMONJA: „Aniołowie piekła”. HOLLYWOOD: „Romans z porucznikiem”. HELIOS: „Moralność pani Dulskiej”. „Pia intryga” i „Flip i Flap”. KOMETA: „Złota maska” i rewja. LUX: „Niebezpieczny romanse” i Zwirlich. MAJESTIC: „Gloria” z Brygidą Helm. MASKA: „Marokko” z M. Dietrich. MEWA: „Madame Szatan” i „Romans kadeta”. MIEJSKI: „Jego ekscełencja miłość”. PAN: „Cygańskie romanse”. PALACE: „W mrokach wielkiego miasta”. ROXY: „Pociąg samobójców” i rewja. SPLENDID: „Panna - wdówka”. STYLOWY: „Bezimienni bohaterowie”. SOKÓŁ: „Spóźniony romanse”. ŚWIATOWID: „Tragedja amerykańska”. TON: „X. 27” z Marią Dietrich. TECCA: „Igranie z miłością”. UCIECHA: „Kłątwa rodu mandarynów”. URANIA: „Wybuch w prochu”. WISLA: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę” i rewja. ZNIEC: „Rozkosze gościnności”.

Z sądów

Z KRUCYFIKSEM NA PROKURATORA.

Przed rokiem rozpatrywano w sądzie okręgowym sprawę Stanisława Marona oskarżonego o znęcanie się nad chłopcami pracującymi przy zbieraniu piłek na placach do gry w golfa. Maron nie tylko, że odbierał chłopcom cały ich zarobek, ale dopuszczał się jeszcze na nich niedopuszczalnych aktów przemocy fizycznej jak np. bicia.

Sąd okręgowy skazał Marona na 3 lata więzienia. Oskarżony słysząc wyrok, wyekscytował się i ławy oskarżonych, chwycił stożek krucyfiks i rzucił nim w oskarżyciela prok. Cybulskiego. Prokurator głowę uchylił. Krucyfiks strzasknął na kawałki oparcie fotelu prokuratora i padając rozbił się o ścianę.

Marona oskarżono z art. 455 i wczoraj za siadł on ponownie na ławie oskarżonych.

Obronę wnosili adw. Kowalski. Sąd skazał Marona na 4 lata ciężkiego więzienia.

LECZNICA SPECJALNA
Dr. med. D. GISERA
b. Asystenta Kliniki Berlińskiej
Chmielna 47
(2-gi dom od Dworca Głównego)

Choroby skórne, weneryczne, pęcherza (Spec. chorozy i niemoc płciowa)
Analizy krwi i moczu. Zapobieganie chorobom wenerycznym. Diatermia, Sollux, Lampa kwarcowa.
Przyjęcia: 9—2 i 4—9. Porada zł 4

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM”. Ostatnie dni „Damy i Huzary”.

TEATR WIELKI. Dziś ukaże się poraz trzeci opera komiczna J. Straussa „Noc w Wenecji”.

TEATR NARODOWY daje dziś ostatnie przedstawienie sztuki J. Szaniawskiego „Fortepian”. Jutro „Drugie imię miłości”.

TEATR NOWY. Dziś ostatnie przedstawienie w tym teatrze sztuki Stan. Miłoszewskiego „Drugie imię miłości”.

Jutro premiera sensacyjnej sztuki angielskiego pisarza W. Somerset-Mougham'a „Święty płomień”.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie krótko chwila angielska „Omal nie noc poślubna”.

TEATR POLSKI. Dziś i jutro poraz ostatni „Virtuti Militari”.

W czwartek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

W piątek premiera głośnej sztuki Katajewa „Defraudanci”.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedia Stefana Kidrzyńskiego „Sześć ście od jutra”.

TEATR NA CHŁODNEJ chwilowo nieczynny.

BANDA. KABARET KOMIKÓW. Dziś i codziennie nowa rewja „Banda naprzd”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Codziennie rewja „Przez dziurkę od klucza” z Zizi Halamą, Parnelem, Gruszczyńskim, Wyrwiczem i innymi.

TEATR „WESOLE OKO”. Dziś i codziennie nowa rewja „Bawmy się w miłość”.

TEATR „NOWY ANANAS”. Ostatnie dni rewji „Pod maską”.

TEATR MIGNON. Codziennie rewja w 20 obrazach „Mignon azaleje”.

CYRK. Dziś o g. 4.15 i 8.15 dwa przedstawienia nowego programu. 16 światowych atrakcji i 120 krokodyli.

30-LECIE FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ. Z okazji 30-iej rocznicy istnienia Filharmonji Warszawskiej odbędzie się dnia 16 b. m., pod protektoratem Prezydenta uroczysty koncert jubileuszowy. Wykonawcami programu koncertu będą: Emil Młynarski, Grzegorz Fitelberg, Józef Oziński, prof. Piotr Maszyński, prof. Aleksander Michałowski, Ada Sari, prof. Ludwik Urstein

Spadek zużycia gazu i wody dowodem kryzysu

Według danych dyrekcji gazowni miejskiej w styczniu r. b. zużycie gazu światłowego 5,369 500 m. sz. W styczniu r. ub. zużycie wyniosło 5,822 800. W ten sposób spadek wyniósł 7,7%.

Również zmalała konsumpcja wody. W styczniu r. b. sprzedano wody filtrowanej 2,761,328 m. sz., podczas gdy w styczniu r. 1931 sprzedano 2,844,939 m. sz. W ciągu całego roku 1931 sprzedano wody 27,612,571 m. sz., w roku zaś 1930 — 28 839,513 m. sz. Daje się zaobserwować w ostatnich miesiącach spadek zużycia i spożycia wody wobec znacznego ograniczenia działalności zakładów przemysłowych, jak również wobec zmniejszonej konsumpcji wody w gospodarstwie domowym.

i Chór Tow. Śpiew. „Lutnia”. Prezesem honorowym komitetu obchodu jest Mistrz Ignacy Paderewski.

„Panna Maliczewska” w TEATRZE ATENEUM. Najbliższą premierą w Ateneum będzie sztuka G. Zapolskiej, którą teatr wystawia z okazji 10-iej rocznicy śmierci znakomitej pisarki. Zawsze ciekawy i interesujący temat sztuki, a przede wszystkim wspaniała technika pisarska Zapolskiej — stanowiąc będą dla dzisiejszego widza wrażenie artystyczne dużej miary. Kierownictwu teatru udało się pozyskać do odtworzenia roli Stefki Maliczewskiej znakomitą artystkę, p. Mirę Zimińską. Reżyseria spoczywa w niezawodnych rękach Stanisławy Perzanowskiej która jednocześnie odwarza rolę Michasiowej. Inne role grają: p.p. Buczyńska, Daniłowicz Mara, Chmielewski, Łuszczewski, Zawistowski, S. Daniłowicz, Krell i Fidler. Premiera w piątek.

STAN POGODY ŚNIEG, ZIMNO.

Przewidywany przebieg pogody: najpierw pochmurno ze śniegiem, potem pogoda zmienna. Silne ochłodzenie w godzinach popołudniowych, najpierw silne wiatry północno - zachodnie, potem północne.

Napad na pociąg towarowy pod Brzezinką

Na pociąg, idący ze stacji Koszty do Brzezinki w dyrekcji katowickiej, napadło około 30 ludzi, którzy przez puszczenie w ruch hamulców ręcznych spowodowali zwolnienie biegu pociągu; następnie zrzućili na tor znaczną ilość węgla oraz długich desek. Deski i węgiel stworzyły formalny zator, który zagroził główny tor na linii Brzezinki — Koszty.

W sprawie napadu prowadzone jest śledztwo.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy
KUCHMISTRZ przyjmuje różne obstatunki na przyjęcia w Warszawie i na wyjazd. Żelazna 41 m. 9.

BEZROBOTNEMU ogrodnikowi, bezwzględnie uczciwemu (zaświadczenia) ener gicznemu i pracowitemu dam pracę za mieszkanie i procent. Założenie sadu i uli obowiązuje. Zgłoszenia piśmie: „Nauczycielka” Sochaczew 2.

POSZUKUJE PRACY GONCA lub innej. Skończył szkołę powszechną. Wadomość: Nowosielecka 7, telefon 9-45-79

Ogłoszenia drobne „ATENEUM”, NA BALE jest teatrem ludzi pracy wypożycza szkło, porcelanę, plastery. Piękna 39, telefon 8-79-63. Sklep porcelany.

WILLIAM J. LOCKE.

70)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

— Wcale tam nie mieszkam — rzekł Buddy — przychodzę czasami, aby odwiedzić siostrę, która wyszła zażamą za Anglika.

Wychudły, arystokratycznie wyglądający Chryso los w odrzuconym wtył płaszczu, z pod którego wyglądała biała kamizelka i biała krawatka przy wieczorowym ubraniu — stał, trzęsąc się z gniewu.

— Wystrychnął mnie pan na dudka!

— I czemuż nie miałem tego zrobić? — uśmiechnął się Buddy — sam mi się pan nawinał pod rękę, jak gdyby błagając, abym się trochę z panem zabawił.

Portier zbliżył się z ręką przy czapce.

— Jest już taksówka, panie.

Buddy poszedł parę kroków za rozwścieczonym Grekiem.

— Moje nazwisko jest Bendyke. Cyrus Bendyke.

Grek machnął ręką ze złością — i znikł w obracających się drzwiach.

Buddy wrócił do poczekalni na górze i zamówił jeszcze jedno whisky z wodą sodową.

— Teraz — rzekł do siebie — muszę trochę pomyśleć.

ROZDZIAŁ XIII.

Jako rezultat wytężonego myślenia, Buddy znalazł się następnego wieczoru w Hotelu Księcia Walji w Southport, Lancs — w towarzystwie zrezygnowanego Tonie, mając — jako багаż podróży — żelazną kasetkę. Nowy Testament po łacinie, łaciński słownik i maszynę do pisania. Książki odnalazł z łat-

wością na półkach bibliotecznych, ale przygotowania do podróży połączone były z irytującymi trudnościami.

Trzeba było przedewszystkiem w taktowny sposób przerwać sieć, która omotała w ciągu lat trzydziestu jego codzienne prywatne życie — a raczej — prywatne życie Athertona — i życie Bronsona. Bronson spodziewał się — jako rzeczy rozumiejącej się samo przez siebie — że pan jego zakomunikuje mu zawsze, dokąd ma zamiar pojechać. że on sam kupi dla niego bilet, odprowadzi go na stację, zamówi zgóry telegraficznie pokój w hotelu, jednym słowem — że zrobi wszystko, co należy do niewzruszonej rutyny idealnego kamerdynera. Główną myślą Buddy'ego było, w jaki sposób uwolnić się od Bronsona, zniknąć na jakiś czas przynajmniej z terenu, objętego jego czunością, aby w ten sposób uniknąć również kłopotliwych spotkań z tym straszny Grekiem, Andreem Chrysolosem. Zdawał sobie również sprawę z tego, że nerwy Bronsona nie wytrzymały już napiecia, w jakim się znajdował, będąc zmuszony do ciągłych kłamstw. W szczególności wyprowadzały go z równowagi ciągłe pytania przyjaciela i lekarza Athertona, dr. Selousa, o nieobecnego rzekomo w Londynie jego pana. Nerozsądnem byłoby ze strony Buddy'ego narażać Bronsona na nowe ws.rząsy.

Drugim człowiekiem którego Buddy musiał się wystrzegać — był szofer Westover; mimo to, ale najbardziej kłopotliwy kontroler jego czynności. Zgodnie ze swoją pozycją w świecie, Buddy nie mógł lekceważyć opinii oddanej sobie służby. Ostatecznie, wydawało się łatwiej polecić Bronsonowi, by spakował — powiedzmy — rzeczy potrzebne na okres dwutygodniowy i zawałał taksówkę, oraz pojechał w niewiadomym kierunku, nie licząc się z niczem i z nikim. Ale nie ulegało wątpliwości, że w takim razie Bronson i Westover zeszlby się ra-

zem — i, kiwając głowami, roztrząsali by niezrozumiałe, nie mające żadnego precedensu, zachowanie się ich pana, które, zresztą, i bez tego — było już dość ekscentryczne.

Wobec tego wszystkiego, Buddy — po dokładnym rozejrzeniu się w rozkładzie pociągów — poinformował Bronsona, że wraz z profesorem Gaffarelli udaje się do Torquay, aby tam w łagodniejszym klimacie, popracować nad swoją nową książką — Bronson bowiem był bardzo dumny z książki Athertona — ale czy zatrzymają się tam u lorda Ellerby, sławnego uczonego, czy też w hotelu Imperial — Buddy nie jest w stanie ustalić, póki nie spotka się na stacji z lordem Ellerby. — Bronson zostanie powiadomiony o tem telegraficznie.

Bronson zajął się przygotowaniami do podróży. Westover odwiózł swego pana na tację Waterloo, gdzie tragarz zajął się jego pakunkami. Buddy, mając przed sobą kilka godzin czasu, oddał rzeczy na przechowanie — i wybuchnął śmiechem, szczęśliwym śmiechem wolnego człowieka. Minał most i szedł wzdłuż wybrzeża — świeciło blade zimowe słońce i dał orzeźwiający wschodni wiatr — na chwilę zatrzymał się, aby rzucić okiem poprzez ogrodzenie na szarą wspaniałość świątyni — i poszedł dalej; zgłębił się w ruchliwą dzielnicę City — i zjadł wczesny i bardzo smaczny obiad, na który złożyły się ostrygi, stek i piwo.

Odebrawszy rzeczy na stacji Waterloo, Buddy spotkał się z Tonim na dworcu Euston i pojechał — zagubiony baronet — do Southport. W hotelu rozstał się zupełnie ze swoim tytułem, zapisując się w książce hotelowej, poprostu, jako „A. Drake”. Litera A. D. dumnie widniała na jego walizkach.

Gdy zaprowadzono ich obu do wygodnego saloniku — który zamówił Tonio, otrzymałszy poufne polrzebane instrukcje — Buddy rozłożył ręce. (D. c. n.).

DZIEŁA XX WIEKU

Seria „Dzieła XX Wieku” to przegląd najwybitniejszych wydarzeń literackich całego świata. Dlatego pilnie obserwowanie wydawnictw tej serii jest obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka.

Tow. Wydawnicze „RÓJ”

HERMAN HESSE.

Narcyz i Złotousty

Cena 10 zł.

H. Hesse należy do rzędu tych nielicznych pisarzy, którzy nie mogą romieścić się w dzisiejszej zmaterializowanej epoce. Z tej nienawistci do współczesnego świata, która podktykowała mu plomienne słowa „Wilka Stepowego”, powstała i ta niesamowita, a jakże piękna opowieść o Narcyzie. Erotyzm, jaki bije z tej książki, jest dziwnie świeży i — rzeczy można — niewinny, mimo całego żaru namietności; a każda z przągdów miłosnych Narcyza jest jakby pierwszą miłosną przygodą młodzieńca.

Ta powieść o tem, jak się kształtuje dusza artysty w ogniu pożądań i namietności, pozornie tylko przenosi nas w inny świat; jest to bowiem wciąż ten sam, wieczny i nieodmienny świat piękna i miłości.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach „Ruchu”

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. ZENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie prac bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.